

Warszawa, 20.01.2026 r.

Autor: Mirosław Krajewski

Integracja jako fundament nowoczesnej edukacji i polityki społecznej. Od szkoły do systemu wsparcia.

Integracja należy dziś do tych pojęć, które brzmią znajomo, ale w praktyce wciąż domagają się pogłębionego rozumienia. Zbyt często bywa sprowadzana do prostego włączenia kogoś do istniejącego porządku, podczas gdy w rzeczywistości jest procesem znacznie bardziej wymagającym i złożonym. Oznacza bowiem nie tylko obecność w tej samej przestrzeni, lecz przede wszystkim możliwość realnego uczestnictwa, rozwoju i budowania relacji opartych na zrozumieniu i szacunku. W tym sensie integracja jest jednocześnie zadaniem edukacyjnym, społecznym i instytucjonalnym. Szkoła pozostaje jednym z najważniejszych miejsc, w których proces ten staje się widoczny w sposób najbardziej konkretny tj. w codziennych kontaktach między uczniami, w języku używanym przez nauczycieli, w sposobie reagowania na różnice i w tym, czy dziecko rzeczywiście czuje, że ma w tej wspólnocie swoje miejsce.

W pedagogice integracja od dawna wiązana jest z ideą równych praw, wzajemnego szacunku i tworzenia takich warunków, w których każda osoba może rozwijać się możliwie najpełniej. To myślenie, wyrosłe z wartości humanistycznych i demokratycznych, odnosiło się początkowo przede wszystkim do uczniów z niepełnosprawnościami i specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Jednak współczesna rzeczywistość szkolna wyraźnie pokazuje, że logika integracji ma dziś znaczenie znacznie szersze. Dotyczy również dzieci i młodzieży z rodzin uchodźczych i migranckich, które wchodzą do polskiego systemu edukacji z innymi doświadczeniami językowymi, kulturowymi i biograficznymi. W obu tych przypadkach stawką jest to samo tzn. czy szkoła będzie przestrzenią realnego wyrównywania szans, czy jedynie miejscem formalnej obecności.

Nowoczesna edukacja nie może opierać się na założeniu, że wszyscy uczniowie startują z tego samego miejsca i potrzebują dokładnie takich samych narzędzi. Równość w szkole nie polega przecież na identycznym traktowaniu każdego dziecka, lecz na takim

organizowaniu procesu dydaktycznego i wychowawczego, aby różnice nie zamieniały się w trwałe nierówności. Dlatego integracja jest tak blisko związana z wyrównywaniem szans. Dziecko, które mierzy się z ograniczeniami zdrowotnymi, trudnościami rozwojowymi, traumą migracyjną albo barierą językową, potrzebuje nie tyle deklaracji otwartości, ile konkretnych warunków uczestnictwa, dostępnej szkoły, przygotowanego nauczyciela, wsparcia specjalistów i środowiska rówieśniczego. Właśnie wtedy integracja przestaje być hasłem, a staje się codzienną praktyką.

W polskiej szkole od lat wiadomo, że skuteczna edukacja integracyjna wymaga czegoś więcej niż dobrej woli. Potrzebuje profesjonalizmu, cierpliwości i współpracy całej społeczności szkolnej. Wychowawca i nauczyciel odgrywają w tym procesie rolę szczególną, ponieważ to oni organizują rytm klasy, wyznaczają standard komunikacji i w dużej mierze decydują o tym, czy różnice będą źródłem napięć, czy impulsem do rozwoju. To od ich kompetencji zależy, czy uczeń otrzyma adekwatne wsparcie, czy będzie potrafił budować relacje z rówieśnikami i czy szkoła stanie się dla niego miejscem bezpieczeństwa. Dobra integracja nie powstaje spontanicznie. Wymaga przemyślanych metod pracy, elastyczności, gotowości do modyfikowania działań i odejścia od uproszczonego przekonania, że wszyscy uczniowie uczą się w ten sam sposób.

Z tej perspektywy szczególnie wyraźnie widać, że szkoła jest instytucją społeczną o znaczeniu znacznie szerszym niż tylko znaczenie dydaktyczne. To właśnie w niej dzieci uczą się współistnienia, odczytywania emocji innych osób, budowania zaufania i współpracy mimo różnic. Integracja przynosi więc korzyści nie tylko tym, którzy wymagają dodatkowego wsparcia. Korzysta na niej cała społeczność szkolna. Uczniowie rozwijają empatię, odpowiedzialność za słowo, kompetencje komunikacyjne i umiejętność życia w świecie, który nie jest jednolity. Tak rozumiana szkoła nie tylko przekazuje wiedzę, ale również przygotowuje do uczestnictwa w demokracji i w coraz bardziej zróżnicowanym społeczeństwie.

W ostatnich latach ten wymiar integracji zyskał w Polsce nowy, niezwykle ważny kontekst. Po pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę Polska stała się jednym z głównych krajów przyjmujących osoby uciekające przed wojną. Według Eurostatu pod koniec lutego 2026 roku w Polsce z ochrony czasowej korzystało 966 595 osób, co stanowiło 22% wszystkich beneficjentów tego statusu w Unii Europejskiej. Polska należała zarazem do państw o najwyższym wskaźniku takich osób w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. W strukturze tej populacji znaczący udział mają kobiety i dzieci, co w oczywisty sposób przekłada się na skalę wyzwań edukacyjnych i społecznych.

Właśnie dlatego edukacja dzieci i młodzieży z rodzin uchodźczych nie może być traktowana jako temat poboczny ani wyłącznie humanitarny. Jest ona jednym z centralnych zagadnień polityki społecznej i integracyjnej. Dziecko, które pozostaje poza szkołą, pozostaje zarazem częściowo poza wspólnotą społeczną kraju przyjmującego. Traci dostęp nie tylko do wiedzy, ale również do języka, relacji rówieśniczych, codziennej rutyny, stabilizacji i poczucia przynależności. W przypadku dzieci z doświadczeniem

uchodźczym szkolna obecność ma znaczenie podwójne. Chroni bowiem przed narastaniem zaległości edukacyjnych i jednocześnie odbudowuje elementarne poczucie normalności po doświadczeniu nagłej zmiany, rozłąki czy lęku.

Nieprzypadkowo instytucje międzynarodowe tak mocno podkreślają wagę włączania dzieci z Ukrainy do formalnego systemu edukacji. UNICEF informował na początku 2025 roku, że w polskich szkołach uczy się już ponad 253 tysiące dzieci z Ukrainy, w tym 186 tysięcy tych, które przybyły po 24 lutego 2022 roku. Jednocześnie działania prowadzone wspólnie z polskim Ministerstwem Edukacji Narodowej skupiają się właśnie na zapisach do szkół, nauce języka polskiego oraz wsparciu nauczycieli pracujących w zróżnicowanych klasach. Jeszcze mocniej wybrzmiało to w kampanii „Back to Learning”, uruchomionej po wprowadzeniu obowiązku szkolnego dla dzieci uchodźczych z Ukrainy w roku szkolnym 2024/2025. UNICEF wskazywał wówczas, że mimo dużej skali uczestnictwa nadal ponad 70 tysięcy dzieci w wieku szkolnym pozostawało poza polskim systemem edukacji. To liczba, która powinna być odczytywana nie tylko jako statystyka, ale jako ostrzeżenie przed ryzykiem utrwalania nierówności.

Kluczowym problemem pozostają różnice językowe. To one najczęściej decydują o tym, czy dziecko odnajdzie się w klasie, zrozumie polecenia, będzie w stanie budować relacje i stopniowo rozwijać poczucie sprawstwa. Brak znajomości języka polskiego nie jest przecież tylko trudnością szkolną. To bariera społeczna, emocjonalna i tożsamościowa. Uczeń, który nie rozumie, co dzieje się wokół niego, łatwiej doświadcza izolacji, zniechęcenia i wycofania. Język staje się więc podstawowym narzędziem integracji, a jego nauczanie nie może być traktowane jako dodatek do tej właściwej edukacji. Dlatego tak ważne są dodatkowe lekcje języka polskiego, zajęcia wyrównawcze, wsparcie asystentów międzykulturowych, odpowiednio przygotowane materiały i cierpliwość nauczycieli, którzy potrafią prowadzić ucznia krok po kroku przez nowe środowisko.

Nie wolno jednak zapominać, że edukacja dzieci z rodzin uchodźczych i migranckich jest nierozzerwalnie związana z sytuacją całych rodzin. To szczególnie istotne w przypadku uchodźców z Ukrainy, gdzie znaczną część dorosłych stanowią kobiety obciążone odpowiedzialnością opiekuńczą. Z jednej strony Polska należy do krajów o stosunkowo wysokim poziomie zatrudnienia uchodźców z Ukrainy, z drugiej jednak wiele osób pracuje poniżej kwalifikacji, a jedną z głównych barier pozostają język, trudności w uznawaniu kwalifikacji i obowiązki opiekuńcze. OECD od dawna podkreśla, że szybkie wejście uchodźców na rynek pracy często odbywa się kosztem dopasowania kompetencji, a problem pracy poniżej kwalifikacji jest w tej grupie bardzo szeroki. W tym sensie szkoła i system edukacji pełnią funkcję znacznie szerszą niż tylko kształcenie dzieci. Umożliwiają rodzicom ustabilizowanie codzienności, podjęcie pracy, korzystanie z kursów językowych i stopniowe wchodzenie w życie społeczne kraju przyjmującego.

To właśnie tutaj najpełniej widać, że integracja edukacyjna jest częścią większej architektury wsparcia. Nie da się jej skutecznie budować wyłącznie w ramach jednej instytucji. Potrzebna jest współpraca szkoły z samorządem, pomocą społeczną,

organizacjami społecznymi, instytucjami rynku pracy i środowiskiem lokalnym. Dziecko migrantów lub uchodźców nie funkcjonuje przecież w oderwaniu od swojej rodziny, a rodzina nie funkcjonuje w oderwaniu od warunków mieszkaniowych, pracy, zdrowia psychicznego, dostępu do usług i jakości relacji z instytucjami. Integracja jest więc procesem systemowym. Tam, gdzie szkoła pozostaje sama z problemem, szybko staje się przeciążona. Tam zaś, gdzie włączona jest w sieć współpracy, ma realną szansę stać się miejscem skutecznego wsparcia.

Nowoczesna polityka społeczna powinna zatem patrzeć na edukację nie jako na jeden z wielu sektorów, lecz jako na jeden z najważniejszych fundamentów integracji. Utrzymanie dzieci i młodzieży migrantów oraz uchodźców w systemie edukacji to nie tylko realizacja obowiązku szkolnego. To inwestycja w spójność społeczną, bezpieczeństwo, przyszłe uczestnictwo w rynku pracy i ograniczanie ryzyka dziedziczenia wykluczenia. Dziecko, które pozostaje w szkole, ma większą szansę na rozwój językowy, społeczny i emocjonalny. Rodzina, której dziecko funkcjonuje w stabilnym środowisku edukacyjnym, łatwiej buduje swoją własną ścieżkę integracji. Społeczeństwo, które potrafi zadbać o ten proces, zyskuje obywateli lepiej przygotowanych do współpracy, bardziej świadomych i mniej podatnych na lęk przed odmiennością. Dlatego integracja powinna być dziś rozumiana nie jako doraźna odpowiedź na kryzys, lecz jako trwały fundament nowoczesnej edukacji i odpowiedzialnej polityki społecznej. Zaczyna się w klasie szkolnej, w relacji między nauczycielem a uczniem, w pierwszym dobrze wyjaśnionym słowie i w poczuciu, że nikt nie jest pozostawiony sam sobie. Ale jej skutki sięgają znacznie dalej. Obejmują całe rodziny, lokalne wspólnoty i państwo, które dzięki mądrze prowadzonej integracji buduje nie tylko bardziej włączający system edukacji, lecz także bardziej dojrzałe społeczeństwo.

Bibliografia:

Raport (2025), *Uczniowie z Ukrainy z doświadczeniem uchodźstwa w polskich szkołach*, UNICEF / Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Komisja Europejska/EACEA/Eurydice (2019), *Integracja uczniów ze środowisk migranckich w szkołach w Europie. Polityka poszczególnych krajów i stosowane rozwiązania*. Eurydice Report.

Gogacz A. (2025), *Wspieranie uczniów z doświadczeniem migracyjnym i z rodzin zróżnicowanych kulturowo w tranzycji na rynek pracy w rozwijaniu kompetencji transferowalnych*, Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy.

Yurieva D. (2026), *Młodzież z Ukrainy na drodze do samodzielności*, UNICEF

Praca zbiorowa (2015), *Kompetencje międzykulturowe dla wszystkich Przygotowanie do życia w różnorodnym świecie*, Rada Europy / Ośrodek Rozwoju Edukacji.

Todorovska-Sokolovska V. (2010), *Integracja i edukacja dzieci imigrantów w krajach Unii Europejskiej– wnioski dla Polski*, Instytut Spraw Publicznych.